

Zinurova, Olga

Grzeczność w dwojaki sposób opisana

Etnolingwistyka 21, 309-314

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Boże odpuść stanowi element etykiety językowej, a konkretnie akt przeprosin (s. 106). Za warianty nie uznałabym natomiast związków: *do Boga* i *do diabła*, *daj kogo Bogu* i *daj kogo diabłu*. Mają one podobne znaczenia, niemniej jednak nazwy *Bóg* i *diabeł* w sposób istotny modyfikują ich semantykę.

Mówiąc o barokowej wizji diabła, autorka określenia *diabeł*, *szatan*, *czart*, *bies* traktuje jako synonimy. W paru miejscach jednak zaznacza różnicę (np.: szatan to władca piekieł, bies – demon leśny). Nie jest więc jasne czy sygnalizowane różnicowanie występowało w polszczyźnie barokowej, czy też było jej obce. Zastanawia też brak w pracy frazeologizmów związanych z postacią Matki Boskiej. Kształtujący się w okresie baroku kult maryjny, którego wyraznym przejawem była koronacja Matki Boskiej

na Królową Polski, był niezwykle istotnym elementem życia religijnego i społecznego. Wydaje się, że ślady tego zjawiska powinny, przynajmniej w jakimś stopniu, znaleźć odzwierciedlenie w języku.

Niewątpliwie jednak praca Adamiec stanowi bardzo istotny wkład w badania historii frazeologii. Jednocześnie przynosi, wciąż mało obecne w analizach historycznojęzykowych, odpowiedzi na pytania dotyczące językowego obrazu świata. Dzięki temu poszerza naszą wiedzę o tym, jak w przeszłości dokonywało się w języku interpretowanie i modelowanie świata, pozwala dostrzec, że współczesny obraz świata ma swoje korzenie w przeszłości i że jest efektem przekazywanych z pokolenia na pokolenie doświadczeń i wiedzy.

Dorota Piekarczyk

GRZECZNOŚĆ W DWOJAKI SPOSÓB OPISANA

Małgorzata Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa: Wyd. PWN, 2007, 166 s.

Tatiana Krylowa, *Etika, etikiet, naivnyj etikiet*, [w:] *Jazykovaja kartina mira i sistemnaja leksikografija*, red. Jurij Apresjan, Moskwa: RAN, Izd. Jazyki slavianskich kultur, 2006, s. 241–292.

Celem książki autorstwa Małgorzaty Marcjanik *Grzeczność w komunikacji językowej* jest przedstawienie współczesnej polskiej etykiety (grzeczności) językowej, przy czym analizą zostały objęte nie tylko grzecznościowe akty predykatywne (orzekające), jak w poprzednich pracach tej badaczki, lecz również formy adresatywne.

Dla autorki etykieta (czyli grzeczność) językowa to „zbiór przyjętych w danej społeczności wzorów językowych zachowań grzecznościowych, zwyczajowo przyporządkowanych określonym sytuacjom pragmatycznym, takim jak: spotkanie znajomej osoby, wyświadczenie

nam przez kogoś przysługi, sprawienie komuś przykrości czy odniesienie przez kogoś sukcesu” (s. 12). Oczywiście wymienionym sytuacjom są przyporządkowane: powitanie, podziękowanie, przeprosiny i gratulacje.

Do zachowań etykietałnych należą jednak nie tylko zachowania językowe, ale także niejęzykowe, których w określonej sytuacji mówienia zaniechać nie wypada. Autorka podkreśliła związek grzeczności językowej z niejęzykową (niewerbalną). Niewerbalną etykietał zazwyczaj dzieli się na grzeczność ponadjęzykową (jej wykładnikami są: intonacja, barwa głosu, natężenie głosu, tempo mówienia) i pozajęzykową (wykładnikami w jej przypadku są z kolei: mowa ciała i „sposób zagospodarowania przestrzeni, w tym odległość od odbiorcy”, s. 14).

Grzeczność jest sprawą kompetencji komunikacyjnej (inaczej kulturowej), nie zaś kompetencji językowej, polegającej na opanowaniu reguł poprawności gramatycznej i słownikowej. Autorka zbadała grzeczność językową zarówno w komunikacji interpersonalnej, jak i w komunikacji interpersonalno-medialnej, publicznej, publiczno-masowej i masowej, z uwagą na fakt, że jest to problematyka bardzo aktualna i istotna dla współczesnego społeczeństwa.

Rozpatrywany materiał stanowiły zachowania językowe mówione i pisane (oraz towarzyszące im zachowania niejęzykowe) z lat 1999-2006. Badaczka podzieliła je na: zgodne z normą grzecznościową, niezgodne z normą grzecznościową i nowe w polskim obyczaju. A zatem nie poprzestała na opisie, lecz pokuśiła się o ocenę, kierując się i „poznawczym niedosytem” czytelników, i ich zainteresowaniem aspektem normatywnym.

M. Marcjanik próbowała odpowiedzieć na pytania: 1) czy pewne zachowania można zaliczyć do zgodnych ze „współcześnie obowiązującą polską normą grzecznościową”; 2) czy zachowania zaliczone do zgodnych z normą obyczajową są uwarunkowane wiekiem osób prowadzących rozmowę, relacjami, które ich łączą, sytuacją mówienia itp. W związku z tym bardzo ważne było – z jednej strony – poszukiwanie granic „tolerancji średniego i starszego pokolenia wobec zachowań ludzi młodych, a z drugiej – określenie, jaki jest „stopień wrażliwości młodego pokolenia na zachowania grzecznościowe, które w przekonaniu ludzi poprzednich pokoleń świadczą o kulturze osobistej człowieka i stanowią granicę, jakiej kulturalnemu, dobrze wychowanemu człowiekowi przekroczyć nie wypada” (s. 9).

Autorka uważa, że etykieta lub grzeczność (językowa i niejęzykowa), definiowana jako „dany przez tradycję i akceptowany społecznie zbiór możliwych do zrealizowania zachowań, stale towarzyszy porządkowi społeczno-polityczno-ekonomicznemu państwa” (s. 157). Innymi słowy, zmiana porządku powoduje zmianę grzeczności.

W swojej książce M. Marcjanik dała wyraz przekonaniu, że obecny stan polskiej etykiety jest odzwierciedleniem obalenia socjalizmu w 1989 roku i związanej z tym faktem demokratyzacji społeczeństwa, przyspieszonej wejściem Polski do NATO i do Unii Europejskiej. Od kilku lat Polacy, swobodnie wyjeżdżając na Zachód i do USA w celach zarobkowych i edukacyjnych, obserwują obyczaje zachodnie i uczestniczą w nich. Porównują je z polskimi i mogą zauważyć, że „polska grzeczność jest sztywna, hierarchiczna, przywiązuje wagę do tytułów” (s. 160).

Kultury te, a szczególnie amerykańska, poznawana nie tylko poprzez bezpośrednie kontakty, lecz także dzięki filmom, książkom, stylowi życia kreowanemu przez media, lansowanej zasadzie „keep smiling”, stały się modnym wzorem do naśladowania, choć równocześnie takie ich postawy, jak „indywidualizm, kreatywność, asertywność, szersze pojmowanie prywatności, pozostają w niezgodzie z niektórymi zasadami polskiej grzeczności” (s. 160).

Badaczka przedstawiła więc „grzeczność niestabilną przełomu wieków”, która z jednej strony nadal zachowuje „wzory tradycyjnej polskiej grzeczności”, ale z drugiej strony podlega wpływom globalizacji, w której jedną z głównych ról odgrywa kultura amerykańska, pociągający wzór do naśladowania dla wielu młodych ludzi nie tylko w Polsce.

Pośród norm najbardziej charakterystycznych dla polskiej etykiety M. Marcjanik wymieniła męską kurtuazję w stosunku do kobiet, polską gościnność, komunikacyjne ciepło i szczerłość (m.in. narzekanie), tzw. zasadę symetryczności (oczekiwanie tego samego od partnera, np. szczerości w zamian na szczerłość). Ciekawe, że na pytanie *Jak się masz?* Polak w większości przypadków odpowie mało optymistycznie, zazwyczaj coś w rodzaju *Nic nowego, Jakoś leci, Stara bieda* itp.

Autorka zasygnalizowała zmiany w polskiej grzeczności po roku 1989, związane z sytuacją ustrojowo-ekonomiczną, które określiła jako „demokratyzację obyczajów”, omówiła relacje na ty i pan, pani, charakterystyczne dla polskiej komunikacji interpersonalnej, oraz próby tworzenia relacji pośrednich. Odrębny rozdział poświęciła grzeczności w komunikowaniu interpersonalno-medialnym, czyli w takich sytuacjach, gdy rozmówcy nie są „twarzą w twarz”; omówiła normy obyczajowe komunikowania się za pomocą telefonu, domofonu, SMS-ów, listu elektronicznego. Nie pominęła również korespondencji tradycyjnej (kartki, listy pocztowe), kwestii związanych z wystąpieniami publicznymi, przemówieniami, prowadzeniem wykładów, odczytywaniem referatów, prowadzeniem dyskusji, sporów; przedstawiła też normy etykiety językowej w radiu, telewizji i prasie.

Zupełnie inne podejście metodologiczne zostało zaprezentowane w pracy zbiorowej pt. *Jazykovaja kartina mira i sistemnaja leksikografija*¹, pod redakcją J. Apresjana, w której jeden z rozdziałów poświęcono etyce, etykiemie i nawijnej etykicie. Problematyką tą zajęła się rosyjska badaczka T. Krylova, która poprzez analizę jednostek leksykalnych zmierzała do rekonstrukcji językowego obrazu świata. Jej badaniom poświęć więcej uwagi, z tego względu, że wspomniana książka jest trudno dostępna w Polsce.

Uczona wyznaczyła sobie dwa główne cele: po pierwsze, porównanie pojęcia grzeczności z pojęciami bliskimi, należącymi do strefy etyki; po drugie, zrekonstruowanie tradycyjnego systemu reguł grzeczności (w oparciu o materiał języka rosyjskiego XIX–XX w. i normy kulturalne wykształconego społeczeństwa współczesnej Rosji), ich zhierarchizowanie oraz ustalenie wśród nich najbardziej typowych dla rosyjskich wyobrażeń naiwnych, utrwalonych w języku, a ściślej – w znaczeniu wyrazów charakterystycznych dla języka rosyjskiego.

Do rekonstrukcji interesującego ją fragmentu językowego obrazu świata wykorzystała wyrazy określające pozytywne i negatywne zachowania grzecznościowe, np.: *uvažitel'nyj* 'szanujący', *počtitel'nyj* 'pełen szacunku', *delikatnyj* 'delikatny', *taktičnyj* 'taktowny', *skromnyj* 'skromny', *predupreditel'nyj* 'ugrzeczniiony', *użilivnyj* 'usłużny (uczynny)'; *neuvažitel'nyj* 'nieszanujący', *nedelikatnyj* 'nie-delikatny', *bestaknyj* 'nietaktowny' oraz wyrazy od nich derywowane np.: *veźljivo* 'uprzejmie', *veźlivyj* 'uprzejmy'; *neveźljivo* 'nieuprzejmie', *neveźlivyj* 'nieuprzejmy', *neveźła* 'gbur', *grubo* 'ordynarnie', *grubyyj* 'ordynarny', *grubijan* 'ordynus', *besceremonnyj* 'bezceremonialny', *besceremonno* 'bezceremonialnie', *ceremonii* 'ceremonie', *ceremonii'sja* 'ceremoniować się'.²

Według autorki etyka i etykieta pozostają w relacjach bardzo bliskich, gdyż i jedna,

i druga pełni funkcję regulującą i wyznacza normy zachowania społecznego: „[Etyka normatywna] odpowiada na pytania, jak człowiek powinien postępować. [...] Etykieta to całokształt reguł zachowania, dotyczących zewnętrznych przejawów stosunku do ludzi (traktowanie ludzi, formy zwracania się i pozdrawiania, zachowanie się w miejscach publicznych, maniery i strój.” (s. 242). Analizowany materiał pozwala dzielić reguły etyki i normy etykietałne na: 1) reguły określające przede wszystkim postępowanie subiekty wobec innych ludzi, których wykładnikami są np. leksem *zabolivnyj* 'troskliwy', *dobryj* 'dobry', *miloserdnyj* 'miłosierny', *żestokij* 'okrutny', *zloj* 'zły'; 2) reguły określające zachowanie subiekty w pewnej społeczności, nie zawsze ujawniające się w postępowaniu subiekty w stosunku do innych osób, np. *gordyyj* 'dumny', *čvanlivyyj* 'chepliwy', *chvastlivyyj* 'pyszny', *nepriużazatel'nyj* 'niewybredny'; *solidnyj* 'solidny', *żemannyj* 'pretensjonalny', *manernyyj* 'zmanierowany'.

Zarazem jednak etyka i etykieta są zasadniczo odmienne. Etykieta w odróżnieniu od etyki kładzie akcent na zewnętrzne, formalne wyrażanie; odznacza się bardziej konkretnym charakterem, odmianę etykiety dostosowujemy do grupy społecznej, por. *pridvornyyj etiket* 'etykieta nadworna', *voennyj etiket* 'etykieta wojskowa', *diplomatičeskij etiket* 'etykieta dyplomatyczna'; *derevenskij etiket* i *gorodskoj etiket* 'etykieta wiejska i miejska', na wybór odmiany etykiety wpływa również strefa użycia, por. *svetskij etiket* i *delovoj etiket* 'etykieta świecka i urzędowa' i sytuacja, por. zasady przyjmowania gości czy rozmowy przez telefon); co więcej, etykieta „ma bardziej wyrazistą specyfikę narodową”; „różni się od etyki swoją rytualizacją”. Rytuły werbalne i niewerbalne cechują się stereotypowością i automatyzacją oraz semiotycznością i konwencjonalnością (s. 242–243).

¹ *Językowy obraz świata i leksykografia systemowa*. Tłumaczenie tytułu i cytowanych fragmentów pracy – Olga Zinurova.

² Źródłem wszystkich podanych niżej przykładów jest referowany rozdział książki. W miarę możliwości w nawiasie podawane są polskie odpowiedniki, nie wszystkie rosyjskie jednostki leksykalne można jednak dokładnie przetłumaczyć.

Badaczka stwierdziła, że „dla etykiety w odróżnieniu od etyki, bardzo ważne są dwa pojęcia: po pierwsze, pojęcie dystansu statusowego (lub «wertikalnego») i, po drugie, pojęcie dystansu osobowego («lub horyzontalnego»), dzielącego uczestników sytuacji. Korelacja statusów i rodzajów dystansu osobowego decyduje o prawach uczestników sytuacji etykietałnej, jak również o ich wzajemnych oczekiwaniach” (s. 244). Wprowadziła też pojęcie roli (np. role sprzedawcy i klienta, gościa i gospodarza) w sytuacji konwersacyjnej.

Pojęcie naiwnej etykiety autorka definiuje jako „odzwierciedlenie wyobrażeń etykietałnych w języku”. Uznaje je za „jeden z obszarów naiwnego językowego obrazu świata, obok naiwnej fizyki, naiwnej anatomii, naiwnej etyki itp.” (s. 253). Naiwna etyka, zdaniem badaczki, jest przeciwstawiana raczej normom religijnym, a naiwna etykieta – etykiecie skodyfikowanej. Wiąże się to z funkcją normatywną etyki i etykiety.

Naiwnej i skodyfikowanej etykiety nie da się – mimo licznych obszarów wspólnych – do końca utożsamić. Jako przykład autorka podaje regułę ze współczesnego poradnika, głoszącą, że w drzwiach należy przepuszczać kobiety i osoby starsze lub mające wyższy status (społeczny, administracyjny). Natomiast użycie wyrazu *veźljivo* ‘uprzejmie’, np. *veźljivo propustit’ vpered damu, poźilogo čeloveka* ‘uprzejmie przepuścić damę, osobę starszą’, wskazuje, iż zgodnie z zasadą naiwnej grzeczności obowiązujące jest przepuszczanie w drzwiach osób płci żeńskiej i starszych. Połączenie *veźljivo propustit’ ministra* ‘uprzejmie przepuścić ministra’ brzmi mniej naturalnie, w tym wypadku najbardziej by pasował przysłówek *učtivo* ‘kurtuazyjnie’, podkreślający drugorzędność i fakultatywność tzw. hipergrzeczności.

Naiwny obraz świata różni się od naukowego swoją etnospecyfiką. Jak się okazuje, dla naiwnej etykiety ta opozycja nie jest bardzo wyraźna, po pierwsze, dlatego, że etykieta skodyfikowana jest etnospecyficzna (w tym wypadku jednak nie są ważne różnice między krajami, tylko między kulturami: europejską, azjatycką); po drugie, wyobrażenia naiwnoetykietałne mają duży obszar wspólny z naiwnoetycznymi. Mimo

wszystko „można mówić o większej etnospecyficie naiwnej etykiety, w porównaniu ze skodyfikowaną, która zakłada pewien standard europejski” (s. 253). Rosyjska badaczka T. Larina, badając rosyjskie i angielskie wyobrażenia naiwnoetykietałne, stwierdziła, że w przeciwieństwie do angielskich dla rosyjskich wyobrażeń ważna jest hierarchia statusu i „względny dystans osobowy” (świadczy o tym zwracanie się do siebie po imieniu i odczestwie czy przez *vy*). Poza tym „kulturze rosyjskiej właściwa jest orientacja na treść, prostolinijność, szczerłość, naturalność i spontaniczne przejawianie emocji” (s. 254).

Mimo częściowego zbliżenia pojęć naiwnej i językowej etykiety (w obu wypadkach obecny jest „związek ze strefą językową”), istnieją między nimi dwie zasadnicze różnice: naiwna etykieta odzwierciedla nie tylko zachowania werbalne subiekta, ale również niewerbalne, takie jak ruch, a nawet sposób, w jaki dana osoba się ubiera, por. specjalistyczne *vypravka* ‘postawa’, *podtjanutyj* ‘staranny’, potoczne *raschistannyj* ‘rozchełstany’, rzadkie podniosłe *galantnyj* ‘wytworny (pełen galanterii)’, co więcej – zasady naiwnej etykiety obejmują każdą sytuację językową, nie tylko zaś powitanie, pożegnanie, zawieranie nowych znajomości, podziękowanie, przeprosiny, składanie gratulacji i kondolencji, jak to jest w przypadku etykiety językowej. Jak pisze autorka: „W ramach naiwnej etyki istnieją dwa obszary: obszar norm moralnych i obszar, który określa zachowanie subiekta podczas konwersacji z innymi ludźmi, czyli «etyka konwersacji»” (s. 255). Drugi obszar jest najbliższy naiwnej etykiecie, por. wyrażenie należące do strefy etykiety *vesti sebja s kem-libo, kak-libo* ‘zachowywać się z kimś, w jakiś sposób’ z należącym do strefy etyki konwersacji *obraščat’sja s kem-libo, kak-libo* ‘traktować kogoś w jakiś sposób’, np. *grubo vesti sebja (grubo deržat’sja) s ženof; grubo obraščat’sja s ženof* ‘ordynarnie zachowywać się wobec żony; w sposób ordynarny traktować żonę’ – „w pierwszym przypadku chodzi o sposób traktowania żony przez męża (poziom etykiety), w drugim przypadku może chodzić również o istotę jego czynów – na przykład o to, że on ją bije (poziom etyki)” (s. 255–256).

Naiwna etyka konwersacji to utrwalone w języku wyobrażenia o regułach, które nakazują subiekтови podczas konwersacji traktować ludzi albo samego siebie w określony sposób, a konkretnie: z szacunkiem, delikatnością, skromnością, życzliwością itp. Naiwna etykieta zaś to wyobrażenia o regułach, utrwalonych w znaczeniach jednostek leksykalnych, które każą subiekтови podczas konwersacji wyrażać swój stosunek i określają formę, w jakiej należy to robić (badaczka nazywa je regułami pozytywnego stosunku), lub zabraniają subiekтови łamać prawa wobec partnera, które są ustalane przez korelację ich statusów i rozmiar dystansu (nazywa je regułami „nienadużywania praw”) (s. 256).

Leksyka naiwnej etyki różni się od leksyki naiwnej etykiety. Po pierwsze, mimo że poszczególne reguły etyki mają „negatywną treść” (np. reguła delikatności), właściwości subiektu związane z ich wykonaniem zawsze są conceptualizowane jako pozytywne. Innymi słowy, jest jej właściwa leksyka pozytywna, negatywna jest mniej liczna, „drugorzędna” i „pochodna” od pozytywnej, por. *delikatno* ‘delikatnie’, *nedelikatno* ‘niedelikatnie’; *taktično* ‘taktownie’, *bestaktno* ‘nietaktownie’; *uważitel’no* ‘z szacunkiem’, *neuważitel’no* ‘bez szacunku’; *privetlivo* ‘życzliwie’, *neprivetlivo* ‘nieżyczliwie’. Natomiast w strefie naiwnej etykiety poza wyrazami *veźljivo* ‘uprzejmie’, *ljubezno* ‘mile’, *učtivo* ‘kurtuazyjnie’, *galantno* ‘wytwornie’, *obchoditel’no* ‘w sposób ugrzeczniony’, *korrektno* ‘poprawnie’ prawie nie ma leksyki pozytywnej. Po drugie, „negatywne wyrazy etykietałne (z wyjątkiem *neveźljivo* ‘niegrzecznie’, *neljubezno* ‘mało uprzejmie’, *neučtivo* ‘niegrzecznie’, *nekorrektno* ‘nietaktownie’) w odróżnieniu od ich korelatów w strefie etyki wskazują na świadome złamanie norm, bo trzymanie się norm etykietałnych jest w większym stopniu podległe kontroli człowieka, niż trzymanie się norm etycznych, regulujących jego stosunek do innych ludzi bądź do siebie samego. Por. dopuszczalne *nevol’naja nedelikatnost’* <*bestaktnost’*, *nepočitel’nost’*> ‘mimowolna niedelikatność <nietaktowność, nieuszanowanie>’, ale dziwnie brzmiące **nevol’naja besceremonnost’* ‘mimowolna bezceremonialność’, **nevol’no za-*

byvat’cja ‘mimowolnie zapominać się’, **nevol’no grubit’* ‘mimowolnie zachowywać się po chamsku’ (s. 258). Takie świadome złamanie normy etykietałnej społecznie oceniane jest bardziej rygorystycznie niż złamanie normy etycznej, czego potwierdzenie stanowi niemożność łączenia tych wyrażen z przysłówkami *trochę*, *odrobinę* itp., np. **On nemnogo nagrubil mne* ‘Zachowywał się trochę po chamsku’ i naturalne *On vel sebja nemnogo neuważitel’no* <*nepočitel’no*> ‘Zachowywał się trochę nieuprzejmie’. Przy tym – jak pisze badaczka – „należy brać pod uwagę to, że nie tak rzadko granice między etyką konwersacji a etykieta okazują się rozmyte: są przypadki, gdy jeden z dwóch bliskich znaczeniowo wyrazów ciąży ku strefie etyki, a drugi ku strefie etykiety” (s. 259).

Dla rosyjskich wyobrażeń naiwnoetykietałnych czynnikami najbardziej charakterystycznymi okazały się hierarchia wieku i hierarchia społeczno-administracyjna, por. *grubit’* <*deržit’, chamit’*> *otcu* (*načal’niku*) ‘odzywać się grubiańsko <niegrzecznie, po chamsku> do ojca (naczelnika)’ i niepoprawne **grubit’* <*deržit’, chamit’*> *synu* (*podčinnomu*) ‘odzywać się grubiańsko <niegrzecznie, po chamsku> do syna (podwładnego)’. Jeżeli chodzi o hierarchie genderową, to autorka nie zgadza się z opinią, wyrażaną przysłowiem *My ne v Pol’she, muž ženya bol’she* ‘Nie jesteśmy w Polsce, mąż jest większy (ważniejszy) od żony’. O odwrotnej hierarchii świadczą, jej zdaniem, wyrażenia kliszowane *lučšaja polovina čelovečestva* ‘lepsz połowa ludzkości’, *moja lučšaja polovina* ‘moja lepsza połowa’, również rzadkie podniosłe *galantnyj* ‘wytworny’, *galantno* ‘wytwornie’, *džentel’men* ‘dżentelman’, *rycar’* ‘rycerz’, *kawaler* ‘adorator’ i leksem potoczny *uchaźivat’* ‘zalecać się’.

W naiwnej etykietce odzwierciedla się też wyobrażenie o związku między dystansem horyzontalnym i wertykalnym (statusowym).

Zgodnie z rosyjskimi naiwno-językowymi wyobrażeniami przewaga pozycji społecznej raczej nie daje prawa do skracania dystansu osobowego. Szczególnie językowe zachowanie zwierzchnika, który zwraca się na *ty* do podwładnych, jest postrzegane jako złamanie normy i uznawane za *chamstvo* ‘chamstwo’ i *besceremonnost’* ‘bezceremonialność’. Wskazuje na to

ujemnie nacechowany czasownik *tykat* 'zwracać się do kogoś per ty'. Ta obserwacja pozwoliła badaczce na wysunięcie hipotezy „o istnieniu w rosyjskiej naiwnej etykietce przeświadczeń o «skromności społecznej», zgodnie z którymi można podkreślać swoją przewagę wieku, ale nie można podkreślać pozycji społecznej” (s. 268).

Oprócz tego rosyjska badaczka omówiła odzwierciedlone w rosyjskiej leksyce rejestry etykietalne: niski, standardowy i wysoki (reguły hipergrzeczności) oraz stopień ich sformalizowania, związek między korelacją statusów i dy-

stanssem osobowym, pojęcie rejestru etykiety, związek między dystansem a rejestrem etykiety; wyodrębniła dwie strefy etykiety, typy reguł w etyce konwersacji i etykietce, niewerbalne komponenty komunikowania, m. in. śmiech i komunikatywnie znaczące milczenie.

Obydwie książki pokazują zbieżności i różnice między zachowaniami grzecznościowymi Polaków i Rosjan. Z pewnością okażą się ważne dla badaczy, którzy podejmują opisy jezkowo-kulturowego obrazu świata i wartości leżących u jego podstawy.

Olga Zinurova

NOWE STUDIA ETYMOLOGICZNE

Małgorzata Brzozowska, *Etymologia a konotacja*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2009, 159 s.

Obecnie niezbyt często ukazują się prace poświęcone badaniom etymologicznym. Toteż książka, w której tytule znajduje się słowo „etymologia” musi wzbudzić ciekawość osób zainteresowanych językoznawstwem diachronicznym. Tytuł książki Małgorzaty Brzozowskiej *Etymologia a konotacja. Studia semantyczne* pozwala przypuszczać, że badania etymologiczne znajdują się w niej na ważnym miejscu. Jak można przeczytać na okładce „praca mieści się w nurcie kognitywistycznego modelu opisu języka”, co brzmi obiecująco, ponieważ kognitywizm jest tym kierunkiem w językoznawstwie, który owocnie łączy synchronię z diachronią.

Nie chcę zajmować się w recenzji ujęciem od strony konotacji, ponieważ kompetencja autorki w tej dziedzinie jest niewątpliwie większa niż moja. Dlatego skoncentruję się na bliskiej mi stronie etymologicznej.

Autorka uprzedza, że nie zamierza wprowadzać do pracy własnych badań etymologicznych. („Rezygnuję, jednak w tym miejscu z własnych badań etymologicznych, poprzestając na informacjach dostarczanych przez podstawowe słowniki etymologiczne, koncentruję się za to

na diachronicznym widzeniu terażniejszości.”, s. 8). Owe informacje wymagają jednak umięjętnego wykorzystania. Osobom obytym z etymologią już przy pobieżnej lekturze rzuca się w oczy nieporadność w operowaniu danymi zaczerpniętymi ze słowników etymologicznych. Są tu zarówno błędy wynikające z nieuwagi autorki, jak i z braku orientacji w dziedzinie etymologii i idącej za tym nieumiejętności wyłowienia potrzebnych informacji.

Na s. 47 autorka połączyła z sobą dwa kolejne hasła Pokornego (**aiu-*, **aiu-* ‘Lebenskraft’ i **ak-* ‘scharf, spitz, kantig’; ‘Stein’) i uznała, że wyrazami dokumentującymi znaczenia rdzenia pie. **ak-* i **ok-* są: awest. *yuš* ‘trwałość’; awest. *yavaēji* ‘wciąż, nieustannie’ żywy’, gr. *ἀἰές* ‘zawsze, wciąż, nieustannie’, *ἄϊδος* ‘wieczny, ciągły, ustawiczny’, łac. *aevum* ‘życie, wieczność’, *aeternus* ‘wieczny, ciągły, nieustający’ i goc. *aivs* ‘czas, wieczność, świat’. Są to zupełnie odrębne rdzenie pie. Co za tym idzie, uznanie „trwałości i wieczności” za „cechy wyodrębnione w toku analizy konotacji” (s. 50 i 70) jest bezpodstawne.

Dane ze słowników Vasmera i Brücknera dotyczące słowa *praca* na s. 78 są cytowane chaotycznie. Kontynuanty mieszają się z rekonstruktami, a dalej z derywatami od słowa *praca*. Błędne jest stwierdzenie, że z psł. rdzenia **port-* „prawdopodobnie bezpośrednio wywodzi się pol. *prac-*”. Polski kontynuant musiałby zawierać samogłoskę *-o-*, zatem rodzima